Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 13. lutego 1921 r. Nr. 36.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA" — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Wybory do Sejmiku powiatowego.

Referat wygłoszony przez p. **Jana Baczewskiego**, posła do Sejmiku powiatowego na zebraniu mężów zaufania w Olsztynie.

Dzień 20. lutego r. b. dla Polaków z Warmji, Mazur i Powiśla, jest dniem ważnym i decydującym o dalszych naszych losach. W dniu tym czekają nas czworakie wybory, z których najważniejszemi dla nas, są wybory do Sejmiku powiatowego (Kreistag).

Dotychczas szerokie masy naszego ludu, bardzo mało, jeżeli zupełnie nie interesowały się Sejmikiem powiatowym. Dzisiaj zaś niemożliwem byłoby, ażeby nieprzyjaciele nasi, górowali nadal w naszym Sejmiku. Któż dzisiaj w nim zasiada? Sześciu nauczycieli, ośmiu szlachciców i kilku sołtysów (Amtsvorsteher), a wszystko Niemcy, »broną« i zastępują dzisiaj naszego gospodarza, robotnika i rzemieślnika. Tak dalej iść nie może. Niechaj lud nas zrzuci zasłęny z oczu, niech się ocknie z tego wiekowego snu, bo dziś zaczyna się nowe życie.

Nie ma w tem nic dziwnego, że lud warmiński, tak mało interesował się Sejmikiem powiatowym. Przed rewolucją, w ogóle mało kto wiedział po wioskach, że Sejmik powiatowy istnieje, a już nikt zupełnie nie wiedział czem on się zajmuje, i jakie ma zadania. Wówczas mieliśmy trzyklasowy system wyborczy, pośredni, co było jedynie przywilejem naszych junkrów pruskich. Wybierali tylko »wahlmani«, a o ich kandydatach mało kto wiedział, ponieważ szerokie masy nie brały w głosowaniu żadnego udziału. Z tąd też pochodzi ta bezinteresôwność i nieświadomość.

Nadeszła rewolucja, a z nią runęły rządy Bismarków Wilhelmów, oraz ten niesłychany, trzyklasowy system wyborów. Nastały inne czasy, inne rządy, inne prawa, a szerokie masy ludu zdobyły wolność i samorząd.

Lud musi mieć możność pozbyć się nieprzyjacieli a postawić u steru ludzi, do których ma zaufanie, ludzi z pośród własnego grona. Ale lud ten musi być o wszystkiem dostatecznie poinformowany. Że ale tak nie jest, przekonaliśmy się dostatecznie przy wyborach do Sejmiku powiatowego w dniu 2. maja 1919 r. Nasz robotnik i gospodarz niewiedząc o co się rozchodzi poszedł w sidła swych wrogów i wybrał sobie na obrońców nauczycieli, majątkarzy, junkrów i niemieckich sołtysów. Dziwić się tylko trzeba, że nie wybrał żandarmów na swoich opiekunów (!) ale wnet i do tego byłoby przyszło. (Żandarm Reich z Gietkova).

Otóż wtedy przy wyborach do Sejmiku postawiliśmy i my Polacy naszą listę (Wahlvorschlag). Niemcy widząc niebezpieczeństwo które im groziło, zawiesili nad nami »stan wyjątkowy«, stan oblężenia. Niewolno nam było otwarcie z ludem się rozmówić, nie mogliśmy naszych informować o ważności tychże wyborów. I tak nieprzygotowanych zaskoczył nas dzień wyborów. Ale mimo wszystkiego trzecia część ludności naszego powiatu, wiedziała już choć z poufnych zebrań ô co się rozchodzi i oddała głos swój na swoich, na listę polską, na naszych gburów i robotników, tak że mamy 11 naszych posłów w Sejmiku. Trzecia część, czyli jedenastu posłów niewystarczy. Nawet ci jeszcze nie są w stanie tak bronić robotnika i gospodarza, jakby powinni to czynić. Powinna tam zasiadywać nie trzecia część, ale przynajmniej połowa, większość muszą mieć w naszym Sejmiku, nasi robotnicy i gospodarzy a wtedy i wolność będziemy mieli.

Sejmik powiatowy, oto najważniejszy parlament dla nas. Kto ma dziś Sejmik powiatowy w ręku, ten rządzi powiatem. Sejmik powiatowy wybiera wydział powiatowy (Kreisausschuss). Wydział powiatowy to głowa powiatu, wykonuje uchwały Sejmiku, rozporządza przez Sejmik uchwalonym budżetem, mianuje urzędników powiatowych, daje zaświadczenia do władz wyższych, załatwia zażalenia i rozstrzyga w sprawach spornych administracyjnych, rozdziela zapomogi, daje »culagi« na festyny niemieckie — jak to zeszłego roku na »Tannenbergfeier« — udziela koncensu na wyszynk lub też odmawia, zastępuje wogóle powiat na zewnątrz i wewnątrz. — Zaiste gdyby tam w wydziale powiatowym nasi ludzie siedzieli, niejedno byłoby inaczej, niejeden z nas byłby bez wszystkiego otrzymał koncens, niejeden byłby niepotrzebował niepotrzebnie prosić o wspomogę, niejeden grosz byłby nieposzedł na marne festyny niemieckie i niejeden grosz mógłby był zostać w naszej kieszeni na kawałek chleba. Że ale tak nie jest, jesteśmy sami temu winni. Dlaczego wybieraliśmy sobie takich obrońców? Pamiętajmy o tem przy wyborach dnia 20. lutego i naprawmy to zło.

Sejmik powiatowy wybiera wójtów (amtsvorsteherów). To zdaje się jest najważniejszem dla nas. Jeżeli mamy wójta z pośród naszego grona, który nas broni sumiennie a nie dokucza nam przy każdej sposobności i nie szykanuje, z którym możemy się rozmówić jak brat z bratem w naszej mowie ojczystej,

Polacy!

Obywatelki! Obywatele!

Naród polski żąda od nas, abyśmy w dniu

20. lutego

spełnili nasz obowiązek. — Obowiązek nasz spełnimy, jeżeli głosować bedziemy na listy **polskie Związku Polaków w Olsztynie.**

to czujemy się jak w domu rodzinnym. Wiemy, iż nie spotkałaby nas niesprawiedliwa kara za jakieś tam bagatelki, tylko dlatego, że tak się może żandarmowi podoba. Wiemy z przeświadczenia iż biada, biada nam, jeżeli wójt nie nasz, nie z pośród naszego grona, jeżeli uważa się za coś wyższego, lepszego od nas, jeżeli chce sie tym u »góry« przypodobać, to wtedy »dummer Polak« płać i płać. — Ażeby tak nie było, żebyśmy dostali »naszego« wójta to otwórzmy oczy przy wyborach 20. lutego a nie głosujmy za junkrami lub nauczycielami, lecz głos swój oddajmy za swoimi, za naszymi gospodarzami i robotnikiami, czyli **na polską listę.**

Sejmik uchwala dalej podatki, aby pokryć wydatki powiatowe. Jeżeli więc Sejmik jest rozrzutny a dużo wydaje na festyny à la »Tannenbergfeier«, wtedy ten Sejmik musi dużo podatków nakładać na nas. Prawie każdy podatek państwowy doznaje w Sejmiku powiatowym nadwyżkę dla powiatu (Kreiszuszlag). Ale i nowe podatki (na psy) wpływają do kasy powiatowej. Może teraz wnet i kotom nie dadzą spokoju (już były podobne projekty) ponieważ dla urzędników na landraturze także nowych dodatków (zulage) potrzeba. — Tak widzimy, że jeżeli Sejmik powiatowy nie składa się tych, którzy podatki płacą, lecz z darmozjadaczy, to wtedy ty biedny robotniku i gburze płać i płać, a nienarzekaj boś sam temu winień, ześ taki Sejmik wybrał. Napraw się i miej się na baczności!

Sejmik powiatowy wybiera nareszcze wszelkie w powiecie rządzące komisje, które poszczególnie wymieniać czasu i miejsca by zabrakło.

Z tego wszystkiego widzimy, iż »Kreistag« to dla nas najważniejszy parlament. A bardzo łatwo możemy mieć w tym parlamencie większość i będziemy ją mieli jeżeli tylko oczy otworzymy w dniu 20. lutego.

Musimy oczy otworzyć przy wyborach i jasno zobaczyć, co się dzieje. Czyż „Finanzamty" nie dość nam oczy przetarły? Musimy być ostrożni, aby nie wpaść z powrotem w sidła naszych wrogów Mówię z powrotem, bo czyż nie jest to naszą winą, naszą lekkomyślnością, że do dziś dnia pracowali nauczyciele w sejmiku przeciwko nam? Czyż sejmik powiatowy jest konferencją nauczycieli? Nie! To ma być zgromadzenie gospodarzy i robotników, radzących nad własnym losem. Wrogowie nasi jak w roku 1919 tak i dziś starać się będą nas otumanić. Postawią najrozmaitsze listy, na nich stać będzie nawet i uwiedziony nasz robotnik lub gospodarz. Ale na jakiem miejscu? Na takiem, na którem na pewno nie przejdzie. On ma swemu panu służyć jako łapka dla drugich. Panowie z pierwszego i drugiego miejsca „przejdą", zostaną wybrani, a kto to jest? Nauczyciel, szlachcic, wójt, który urzędu swego nie chce stracić albo jakiś leśniczy. A jeżeli przypadkowo wybrany zostanie z ich listy jakiś uwiedziony proletarjusz, to myślisz że on będzie miał odwagę wystąpić w obronie swego stanu? Nie! Nigdy! Junkrzy biorą go między siebie i jako „von ihrer Partei" głosować musi z nimi. Że to prawda, każdy miał sposobność przekonać się o tem w Sejmiku. Każdy mógł się także przekonać, kto miał odwagę występować w obronie ludności tubylczej, kto praktycznie bronił gbura i robotnika naszego. Byli to posłowie z partji polskiej. Dlaczego? Bo przed wyborami przysięgali nam, że nas bronić będą, bo są nasi, bo są sami gburzy i robotnicy i dla tego już bronią nas i sami siebie.

Bracie! Któż ciebie będzie bronił jeżeli ty nie sam siebie, przez swoich braci i przyjaciól, przez tych co są tym, czym i ty jesteś? Czy nauczyciel lub wójt będzie mógł występować naprzeciw swego przełożonego landrata w obronie twojej? Nie! Więc namyśl się dobrze i oddaj głos tym, którzy niezależni są od landrata, którzy przyrzekli twą obronę i to już nieraz czynem zadokumentowali.

Przypatrz się dobrze liście przez twoich zaufanych postawionej. Liście którą to „Związek Polaków", sekretarjat na Warmję na zjeździe swych mężów zaufania dnia 27. stycznia ustanowił. Tam widzisz tylko swoich, swoich braci i przyjaciół, doświadczonych obrońców tak gospodarzy jak i robotników.

Nie daj się więcej otumanić obietnicom naszych wrogów, którzy ci będą obiecali złote góry, a dadzą ci po wyborach nowe podatki. „Obiecanki to cacanki a głupiemu radość" mówi nasze przysłowie. Przypomnij sobie wszystko cożem ci dziś powiedział i idź do urny.

Jeżeli niechcesz, aby cię landratura zalewała coraz to nowemi podatkami — to głosuj na polską listę.

Jeżeli niechcesz płacić podatków na festyny niemieckie á la „Tannenbergfeier" — to głosuj na polską listę.

Jeżeli niechcesz płacić niesprawiedliwych podatków na psy i koty — to głosuj na polską listę.

Jeżeli niechcesz płacić coraz większe podatki na „culagi", „beamtrom" — to głosuj na polską listę.

Jeżeli niechcesz dać się dalej pozwolić wyśmiać jako „dummer Pollack" — głosuj na polską listę.

Jeżeli chcesz by cię na każdym urzędzie szanowano — głosuj na polską listę.

Jeżeli chcesz się na landraturze rozmówić w ojczystej twojej mowie bez narażania się — to głosuj na polską listę.

Jeżeli chcesz w landracie mieć ojca i opiekuna twego — głosuj na polską listę.

Jeżeli chcesz w sołtysie mieć brata, rozmówić się z nim jak z dobrym przyjacielem — głosuj na polką listę.

Bracie! nie rozchodzi się tu o osobę, rozchodzi się o sprawę. Rozchodzi się o ludzi którzy faktycznie cię bronić będą. Patrz, tu podają sobie ręce do wspólnej pracy i walki, robotnik, rzemieślnik, chałupnik, gospodarz i ksiądz. Razem, bez różnicy w jednym szeregu! Przyłącz się i ty do nas! Bierz od nich przykład, nadzieję i odwagę! Porzuć wszelkie osobiste zachcianki, byś poźniej nie narzekał. Od ciebie samego los twój zależy, czy będziesz miał dobrze w powiecie, czy też będziesz nadal prześladowanym parobkiem wszechniemieckich junkrów, czy będziesz nadal płacił kary niepotrzebne, czy też będziesz mógł zjeść spokojnie twój ciężko zapracowany kawałek chleba. »Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz". Pamiętaj o tem przy wyborach do sejmiku powiatowego dnia 20go lutego. Powiedz o tem i przekonaj sąsiada twego, Niech słowa te rozbrzmią od

wioski do wioski, od chaty do chaty. Postaraj się oto, żeby nie był nikt w powiecie, któryby tych słów nie słyszał. Jeżeli nie posłuchasz dziś naszej rady, wtedy nienarzekaj, nie chodź do nas z reklamacjami i zażaleniami, lecz płać, płać i płać do ostatniego fenigа. Jeżeli ale chcesz mieć dobrze w powiecie, to do dzieła, do pracy, bez obawy i natychmiast, zgodnie, wiernie i z odwagą. Niech każdy wypełni swój obowiązek a przekona się wróg iż nie zgineliśmy i nie zginiemy. — »Tak nam dopomoż Bóg«.

Nasze kandydatury

do parlamentu, do sejmu i do sejmu prowincyonalnego.

Naszemi kandydatami do parlamentu (Reichstagu. sejmu (Landtag), sejmu prowincyonalnego (Prowinziallandtag) są

1. Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde, Kr. Allenstein
2. Stanislaus Górski, Altmark, Kr. Stuhm
3. Johann Baczewski, Grieslienen, Kr. Allenstein
4. Kazimierz v. Donimirski, Kl. Ramsen, Kr. Stuhm
5. Wacław Osiński, Pfarrer, Wuttrienen, Kr. Allenst.
6. Wladislaus Czerwiński, Marienwerder, Wallstr. 15a
7. Otto Karla, Jablonken, Kr. Neidenburg
8. Karl Langwald, Alt Wartenburg, Kr. Allenstein
9. Stanislaus Zwiernik, Hohendorf, Kr. Stuhm
10. Peter Sonnwald, Allenstein, Kirchhofstr. 11.

Na tę listę więc każda Polka i każdy Polak głosy swoje oddać powinni.

Kartkę z temi nazwiskami wkłada **się do wszystkich trzech** kopert Tylko do koperty z napisem „Provinz und Kreis" wkłada się na wioskach jeszcze osobną, czwartą kartkę.

A teraz jeszcze jedno. Kto nie wie jeszcze jak ma sobie postąpić przy wyborach, to niech się zawczasu dowie u mężów zaufania, a jeżeli ich niema na miejscu to niech przyjeżdża tam dotąd, gdzie mężowie zaufania są.

Pamiętajmy o tem, że mało mamy czasu.

Na przyszłą niedzielę są wybory.

Przegląd polityczny.

Polska.

Minister Sapieha w Londynie.

Warszawa. Radjo. »Przegląd wieczorny« donosi, że minister Sapieha wyjechał z Paryża do Londynu, gdzie omawiać ma bardzo ważne sprawy polityczne.

Polska a Belgja.

Paryż. Podczas przejazdu Naczelnika Państwa przez terytorjum belgijskie nastąpiła wymiana depesz między Naczelnikiem Piłsudskim a królem Albertem, który obecnie bawi w Madrycie. Ton telegramów jest bardzo serdeczny.

Przyszła potęga floty polskiej.

Chrystjania. Poseł polski w Norwegii złożył osobiście w tutejszym departamencie spraw zagranicznych oświadczenie, że Polska posiada obecnie własną banderę (flagę morską), Poseł wyraził życzenie, aby rząd zwrócił uwagę floty norweskiej na okoliczność, że odtąd może się spotykać na morzu z okrętami pod polską flagą handlową, gdyż na wszystkich statkach, które dotychczas pływały pod flagą angielską lub amerikańską, zastąpiono ją flagą polską. Prasa norweska wyraża nadzieję, że polska flota handlowa, która na razie liczy 18 statków, ogólnej pojemności około 60 tysięcy ton, z czasem zaimie poważne stanowisko w światowym tonażu.

Górny Śląsk.

Tajemne werbunki niemieckie.

Bytom. Do Zagwiździa w powiecie Opolskim przybył od strony linii demarkacyjnej oddział, złożony z 40 młodych ludzi, ubranych w mundury wojskowe niemieckie. Przybyli twierdzą, że przystani zostali z kompanii wojskowej do robót leśnych i że przybyć ma jeszcze 80 osób. Roboty leśne są jednakże tylko pozorem ich przybycia, gdyż przybycie ich i coraz liczniejsze wykrywanie broni świadczy o tem, że mamy do czynienia z akcją niemiecką, obliczoną na bardzo szeroką skalę. Niemcy straciwszy nadzieję zwycięstwa przy plebiscycie pragną chwycić się środków ostatecznych.

Czechosłowacja a Górny Śląsk.

Praga. Związek słowiańskiej wzajemności w Pradze odbywał nad sprawą plebiscytu na Górnym Śląsku obrady i przyjął rezolucję, wyrażającą Polsce sympatję. Rezolucja podkreśla, że w interesie Czechosłowacji leży, aby Górny Śląsk przypadł Polsce i aby Państwo Polskie przez przyłączenie do niego Górnego Śląska stało się silne.

Zebranie polskie!

We wtorek 15-go lutego o godz. 10-te przed południem odbędzie się w Olsztynie Hotel International na sali I. piętro zebranie mężów zaufania i innych polskich działaczy z Warmji i okolicy. Ważne informacje jak: W jaki sposób odbędzie się głosowanie" „Na kogo głosować" i inne

Upraszamy Rodaków o jaknajliczniejsze stawienie się. Z każdej miejscowości niech przybędą conajmniej cztery osoby.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Związek Polaków. — Sekr. na Warmię.

Jan Baczewski.

Nowe obawy Niemców.

Berlin. Prasa niemiecka omawia deklarację rządu francuskiego i polskiego, ogłoszoną w czasie pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu. Deklaracja ta wywołała w Berlinie bardzo silne wrażenie. Prasa niemiecka pisze, że gdyby nawet Górny Śląsk miał na na podstawie plebiscytu przypaść Niemcom, to Francja i Polska usiłowałyby im go wydrzeć. Francja zmieniła w ostatnich czasach politykę w kwestji rosyjskiej, wchodząc w zażyłe stosunki z Polską. Deklarację tę należy uważać za poważne ostrzeżenie pod adresem Niemiec i sowietów. Pozatem insynuują dzienniki niemieckie Polsce, jakoby miała zamiar zatakować Niemcy na znak, dany przez Francję. Dlatego jakoby miano rozbroić fortyfikacie wschodnie.

Nagromadzenie broni.

Bytom. Szmugiel broni niemieckiej przybrał w ostatnich czasach olbrzymie rozmiary. W ciągu ostatniego miesiąca zatrzymano na wielu stacjach górnośląskich wagony, wiozące broń niemiecką. I tak w jednym z wagonów wysłanych z Berina do zarządu Königshütte znaleziono 77 dział. W Chorzowie zatrzymano wagon, zawierający 180 jaszczyków armatnich. Wagon w Peiskretzcham zawierał 800 sztuk rozmaitych składników dział. Inne wagony zatrzymywano na rozmaitych górnośląskich stacjach, gdyż zawierały prawie zawsze nowe składniki dział.

Ziemia Wileńska.

Litewskie warunki plebiscytu.

Kopenhaga. Biuro Wolffa. Litewska Agencya Telegraficzna donosi, że rząd litewski zgadza się na popieranie plebiscytu pod następującymi warunkami: Usunięcie Żeligowskiego i wojsk polskich z obszarów plebiscytowych, zaprowadzenie administracyi neutralnej w obszarach plebiscytowych przez państwa neutralne niezainteresowane, zagwarantowanie, że wypadek Żeligowskiego nie powtórzy się po plebiscycie, w kwestji propagandy Litwa musi być traktowaną na równi z Polską. Dalej oświadcza rząd litewski, że wypełnił swoje obowiązki i że rokował z rządem sowietów w kwestji wystawienia międzynarodowych oddziałów wojska. Rokowania jednak minęły bez rezultatu.

Sprawa Wilna w Paryżu.

Paryż. Havas. Wedle »Petit Parisien« Naczelnik Państwa w rozmowie z Leonem Bourgeois dał mu formalną obietnicę ewakuacji Wilna przez gen. Żeligowskiego niezwłocznie po ustaleniu daty plebiscytu oraz nadejściu międzynarodowego kontyngentu wojsk.

Rosja.

Ze stosunków bolszewickich.

Władze bolszewickie wydały dekret, na mocy którego nietylko osoby, wyjeżdżające z Piotrogrodu zagranicę, muszą zostawiać zakładników, lecz także wszyscy, chcący wyjechać z Piotrogrodu w głąb Rosji.

Moskiewska »Prawda« donosi, że w obecności ogromnych tłumów robotniczych i kolejarzy odbył się w konotopskim teatrze sąd doraźny nad atamanem Machno. Po długich debatach skazano go, jako oskarżonego o grabież, zabójstwa i popieranie przeciwrewolucji — na karę śmierci.

Głód i nędza w Rosji.

Według wiadomości z urzędu informacyjnego, dotkniętych jest głodem w Rosji 13 miljonów ludzi. W grudniu było głodnych 7 miljonów, a obecnie głód pobiera takie rozmiary, jak w Chinach. Produkcja przemysłu spadła w Rosji z 25 proc. na 15 proc.

Bolszewicka »Ekonomiczeskaja Żyźń« donosi, że w Rosji na 315000 robotników przypada 2 miljony urzędników.

Z Jass, w Rumunji donoszą, że przybywający tam uchodźcy, którzy przechodzą przez Dniestr, opowiadają o nieprawdopodobnym wprost wzroście cen artykułów żywnościowych na Ukrainie. I tak, np. pud chleba kosztuje 100 000 rubli sowjeckich, pud twarogu 200—300 tysięcy rubli. Łapownictwo wśród posterunków krasno armiejców jest też straszne, np. jeden z uchodźców, któremu udało się przejść przez Dniepr, dał łapówki żołnierzowi bolszewickiem 3 miljony rubli sowjeckich, co równa się 6000 lejom rumuńskim.

Rosjanie w armji francuskiej.

Paryż. Wedle doniesienia »Humanite« około 13000 Rosjan, rozbitków z byłej armji Wrangla, wstąpiło masowo do francuskiej legji cudzoziemskiej.

Francja.

Wojska francuskie pod bronią.

»Echo de Paris« donosi: Pod przewodnictwem Milleranda odbyła posiedzenie najwyższa rada wojenna

---

BOLESŁAW PRUS. 36

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Ale Owczarz jest tylko najętym parobkiem. Więc choć boi się leśnych szumów i radby ustąpił z drogi olbrzymom, zrobić tego nie może, dopóki nie naładuje sani drzewem. Już nie odpoczywa, nie rozciera sobie rąk zziębniętych, tylko spieszy z układaniem szczap, aby uciec z lasu przed nocą i przed zimową burzą.

Tymczasem niebo coraz mocniej zaciąga się obłokami, las napełnia się mgłą, zaczyna padać deszczyk od maku drobniejszy i marznący. W ciągu kilku pacierzy sukmana Maćka, płachta zajdy i grzywy koni okrywają się cienką, zimną i trzeszczącą skorupą lodu. Szczapy robią się tak śliskie, że uciekają z rąk; śnieg na ziemi robi się gładki jak szkło, że nie można na nim postać. Maciek rzuca na sanie ostatnie szczapy i z niepokojem spogląda na zachodzące słońce. Niebezpieczna to rzecz wracać do domu z takim ciężarem, w nocy, podczas gołoledzi!...

Prędko położył sierotę na naładowanych saniach, przeżegnał się zaciął konie. Maciek obawia się wielu rzeczy na świecie, ale najbardziej tego, ażeby na śliskiej drodze nie wywrócity się sanie i nie przytłukły go, jak wóz przed laty.

— Heta!... wio!... — woła Maciek na konie.

Już wyjechali z lasu, droga staje się coraz gorsza. Nieokute sanie co chwili spadają w zatokę i już nieraz wywróciłyby się, gdyby ich nie odpierał drżący z zimna i obawy chłop. Jedno potknięcie się skręconej nogi, a już po nim i po znajdzie: drzewoby ich przytłukło, reszty dokończyłby mróz.

Niedaleko gościńca droga zrobiła się tak śliską, że konie stanęły w miejscu. Umilkły skrzypiące sanie, zmęczony chłop przestał wołać: wio!... i na drodze zaległa cisza. Taka cisza, że z daleka słychać było gniewny szum lasu, świst wiatru między szczapami i przytłumione szlochanie dziecka. Na dworze było coraz ciemniej.

— Wio!... — krzyknął Maciek,

Konie szarpnęły i poślizgnęły się na miejscu.

— Wio! — powtórzył, podpierając sanie.

Ujechali kilka kroków, lecz znowu stanęli.

— Pod Twoję obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko... — szeptał chłop.

Zdjął z sani siekierę i zaczął przed końmi nacinać gładką drogę.

Po półgodzinnej pracy dotarł do gościńca; już całkiem ustał. W tem miejscu wznosiło się wysokie wzgórze, prawie niepodobne do przybycia po ciemku i w czasie gołoledzi. Zdjął z wozu szlochającą sierotę, siadł przy saniach i otulając dziecko, myślał: czy Slimak przydzie im z pomocą, czy też zaśpi w ciepłej izbie, a ich zostawi własnemu losowi?

— Może i przyjdzie, koni mu będzie żal. Nie bój się, nie płacz — szepnął do sieroty. — Pan Bóg miłosierny jest wszędzie i nie da nam zginąć. Nie płacz, bo płaczem nic nie wskórasz.

Wtem zdało mu się, że poświst wichru zamienia się w dźwięczenie mnogich dzwonków. Wołały one: dyń! dyń!... deń! deleń!... grubszymi, cieńszymi i bardzo cienkimi głosami, jak podczas procesyi. Zrazu myślał, że to przywidzenie; ale dzwonki, nie milknąc ani na chwilę, dźwięczały coraz głośniej, coraz bliżej, jak w lecie rój komarów nad bagnem.

— Co to jest? — szepnął chłop i podniósł się na nogi.

Daleko między wzgórzami, zarośniętemi jałowcem, ukazał się na śniegu czerwony płomyk jeden, potem drugi, trzeci, czwarty... Czasem kryły się w wąwozach, to znowu błyszczały wysoko, jakby na niebie i znowu nikły, przy nieustannym i coraz głośniejszym akompaniamencie nieprzeliczonych dzwonków. Za każdem nowem ukazaniem się, płomyki świeciły coraz jaśniej, tak, że nareszcie przy blasku ich można było dostrzedz wielką liczbę ogromnych, czarnych przedmiotów, szybko biegnących w stronę Owczarza.

Jednogłośnie do uszu parobka doleciał zgiełk głosów ludzkich, tętent koni i trzaskanie z batów.

— Uha!...
— Ostrożnie, bo tu wzgórze!...
— Jedź na złamanie karku!...
— Hej tam!... nie waryjujcie!...
— Zatrzymaj sanie... Ja wysiadam!...
— Wal naprzód!...
— Jezus! Marya!...
— Muzyka nie rozsypała się jeszcze?
— Muzyka nie, ale się rozsypie!...
— Ho, la, la!...

Teraz Owczarz poznał, że to cwałuje sznur sani, wielkich i małych, czterokonnych i parokonnych, którym towarzyszyło kilku ludzi, jadących wierzchem, z pochodniami Blask ich wśród ciemnej nocy i marznącej mgły wywoływał dziwny efekt. Zdawało się, że ów orszak przez okrągłą bramę, oświetloną czerwonym ogniem, wyjeżdża z jakiejś otchłani, której nigdy nie może opuścić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

...ca obmyśliła szczegółowo wszelkie kroki potrzebne w razie oporu niemieckiego. Wojsk ..ljanckich niepodobna demobilizować, bo muszą stale być gotowe do wkroczenia i zajęcia nieokupowanych do..wili części Nadrenji.

O robotników niemieckich dla Francji.

Nauen. »Journal des Debats« zamieszcza artykuł wstępny pióra jednego z finansistów angielskich, który twierdzi, że jedyny sposób dla uzyskania dla Francji pełnego odszkodowania jest ten, aby Niemcy dostarczyły i opłacały 300 000 robotników dla odbudowy zniszczonych okolic.

Wiadomości kościelne.

Rzym.

Ojciec św. Benedykt XV w alokucji z dnia 16 grudnia z. r. na tajnym konsystorzu wyrzekł, iż dwa kłopoty obecnie zasmucają duszę jego, a mianowicie boczenia kleru czeskiego i trudności wyrządzane misjom katolickim. Papież potwierdza powagę swoją, ż łaciński kościół nigdy nie zmieni celebatu kapłanów, ani nowinek demokratycznych w dyscyplinie kościelnej cierpieć nie będzie. Nareszcie wyraża swą radość, że księża niemieckiej części Czechów przepisy swych biskupów wiernie wykonują. — Czyby błędna część czeskich księży nie miała powrócić z nieprawej drogi, a raczej się dali zawstydzić od swych niemieckich kolegów?

Nawet turecki Sułtan szuka przyjaźni Ojca św. i chce u niego ustanowić poselstwo.

Biskupi polscy we Francji.

Prezydent Millerand przyjął księcia biskupa krakowskiego, Sapiehę, i ormiańskiego arcybiskupa lwowskiego, Teodorowicza, którzy wyjechali we wtorek zwiedzić oswobodzone dzielnice kraju. W Reims ugościł obu dostojników Kościoła kard. Lugoni w Arras monsgr. Pulion. Książę biskup Sapieha, arcybiskup Teodorowicz udali się również do Laon i Lourdes, poczem powrócili do Paryża powitać ..su..kiego.

Podróż biskupa żmudzkiego.

Donoszą z Kowna, że w końcu stycznia wyjechał do Rzymu biskup żmudzki Karewicz, zacięty wróg Polaków, aczkolwiek w polskiem środowisku wychowany i w polskiej rodzinie urodzony.

O kościół polski w Gdańsku.

Gdańsk. »Dziennik Gdański« pisze: »W stosunkach kościelnych w Gdańsku Polacy ponieśli znowu poważną stratę. Mianowicie w kościele św. Brygidy zabroniono odprawiać nabożeństwa polskie, urządzane ..o pewien czas. Księdzu polskiemu, który przybył do kościoła, oświadczył miejscowy proboszcz, że nie może pozwolić na odprawienie nabożeństwa z powodu wzburzenia, jakie panuje wśród katolików niemieckich.«

Czechosłowacja przeciw kościołowi

Praga. Organizacje socjalistyczne w Czechach rozwinęły krzykliwą agitację za wystąpieniem z Kościoła katolickiego. Na niedzielę 6 lutego zapowiedziane były w Czechach wielkie manifestacje w tym duchu.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 12. lutego 1920.

— **SZCZĘŚĆ BOŻE!** Pani **Joanna Pieniężna** kończy ..iś 54 rok życia swego. Zasługi jej położone około ..oju „Gazety Olsztyńskiej" są powszechnie znane. ..asyłamy Jej także w imieniu czytelników „Gazety Olsztyńskiej" serdeczne „Szczęść Boże" na dalszą drogę życia.

Redakcja i Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej".

— **Centrowcy.** (S.) Ze strony poważnej zwraca się nam uwagę, że nie wszyscy centrowcy co do Polaków stoją na stanowisku »Volksblattu«. Wiemy o ..m i znamy osobiście takich centrowców. »Volksblatt« jest jednak urzędowym organem partji centrowej i jako taki wrogo występuje przeciwko nam. Czytają „Volksblatt" księża centrowi, czytają go inni poważni mężowie z centrum, a jednak nie słyszelimy o tem, ażeby ktoś z centrum miał cywilną odwagę do zaprotestowania przeciwko polityce »Volksblattu«, która w czasie plebiscytu była wprost wstrętna, a dziś nie wiele się zmieniła. Owszem, »Volksblatt« polemizując z »Allensteiner Zeitung« podkreślił grubo swoje nawskroś hakatystyczne zapatrywania i uważał za stosowne zaznaczyć, że on to właśnie był ..a bezwzględną i brutalną walką z polskością wspólnie z ludźmi pracującemi w »Heimatdienst«.

— (S.) **Łapki na Mazurów.** »Ostpreussische Zei..z zadowoleniem donosi, że w Świętajnie na ..u zwołanem przez socjalistów Mazury śpiewali »Deutschland« i wysłuchali mówców konserwatywnych. Dziś wszystkie partje niemieckie zbliżają się i schlebiają Mazurom, a osobliwie czynią to konserwatyści. Na Mazurach panuje zamięszanie jak zwykle podczas wyborów. Jest tam źle. Ludek tam biedny, płacić teraz musi na dobitkę podatki olbrzymie. ..anuje powszechne niezadowolenie. Mazury niewyrobieni politycznie nie wiedzą kogo obierać. Obierali socjaldemokratów, lecz i ci ich w pole wywiedli. W mętnej wodzie na Mazurach łowią więc obecnie ryby ..ankrzy, konserwatyści wschodniopruscy. A łowią je, przyznać trzeba, w sposób zręczny. Żydzi winni nieszczęściu, a Wilhelm przyniesie »raj na ziemi«.

— **On szkodzić nam chce.** Piszą nam: »Volksblatt« złości się, że Polacy oprócz ogólnej listy do sejmiku jeszcze dopuścili osobną listę p. Jagodzińskiego i Szczepańskiego z lamkowskiej parafji, aby zwabić więcej głosów. Możemy mu powiedzieć na ucho, że to go właściwie nic nie obchodzi, opieka jego nam jest zbyteczna i wcale nie pożądana. Przed dwoma laty Niemcy rozdwajali Polaków przez wydanie kilku list, co i latoś znowu zrobili bo mają ich jedenaście ale nie z woli »Volksblattu«, więc tenże znów niekontenty, bo centrowcy stracą na głosach. — Dla pociechy »Volksblattu« dodajemy, że dla nas jednakowy nieprzyjaciel: konserwa, liberał, socjał i centrowiec, ostatni najszkodliwszy, bo jest domownikiem wiary z nami, zkąd nas więcej zna i nam więcej szkodzić może kiedy chce, jak to ustawicznie czyni „Volksblatt" w towarzystwach, w urzędach, w szkole, w kościele i wszędzie.

— **Głosowanie do izb rolniczych** zostało rozporządzeniem ministra rolnictwa przełożone z 27 lutego na dzień 26 marca 1921. Termin zestawienia i nadesłania list wyborczych przedłużono do dnia 5-go marca.

— **Izba karna w Olsztynie.** Na ławie oskarżonych zasiadał górnik Otton Kempa z Wermytów za kradzież koni. We wrześniu rb. roku ukradł on wspólnie z „przyjacielem" swym, który tymczasem zbiegł, 2 konie wartości 16 000 mk., posiedzicielowi Trabińskiemu z Krancu. Izba skazała go na 2 lata więzienia. — Starszy żołnierz Fryderyk Stach otrzymał za kradzież rzeczy wojskowych 3 mieś. i 1 tydzień więzienia.

„DUMMER POLLACKE"

Jesteśmy nimi. Jesteśmy warci tego, aby nas Niemiec w ten sposób uderzał biczem w warz, jeżeli nie wypełnimy w dniu

20. lutego naszego obowiązku.

W roku 1918 zjawiła się w Berchtesgaden niejakaś Elżbieta B ö h n k e, lat 32 z Prus Wschodnich pochodząca. Kupiwszy sobie posiadłość ziemską zamieniła ją na pensjonat. W lecie 1920 r. pozbyła się swego majątku i roztrwoniła uzyskane pieniądze (przypuszczalnie 155 000 mk.) w niezwykle krótkim czasie z namiętnością oddając się opilstwu. Nie posiadając już ani grosza rozpoczęła z oszustwem w Monachjum. We wrześniu ukradła pewnej siostrze pielęgniarce złoty zegarek wartości 1500 mk. Kilka dni później oszukała pewnego jubilera o 550 mk., handlarzowi futer zaś ukradła wartościowe futro. Dwuch wydzierżawicieli automobilów oszukała o 2400 i 680 mb. W licznych hotelach nie zapłaciła cechy. Przeszłość tej awanturniczej osoby otoczona jest mgłą. Przed sądem ziemiańskim w Monachjum ukazała się do rozpraw z lalką, śpiewając piosenkę i i zapraszając prokuratora na chrzest. Świadkowie twierdzili, iż oskarżona wypiła nieraz w kilku minutach ogromną ilość likieru, wina itd. Całe jej zachowywanie się wskazywało na chorobę umysłową. Rzeczoznawca lekarski uznał oskarżoną za odpowiedzialną za jej wykroczenia. Skazano ją na 6 miesięcy więzienia.

— **Przy kradzieży węgli** przychwyconą została w ubiegły wtorek wdowa M a t h e n i a. Przychwycił ją stróż Tow. dla strzeżenia i zamykania domów (Wach- u. Schliessgesellschaft) w chwili gdy przywłaszczała sobie 65 kg. węgli.

* **Śmiercią tragiczną** zginęła niejakaś p. Giese. Na szosie węgoborskiej niedaleko od Leca spłoszyły się konie. W szalonem tempie, wóz za sobą ciągnąc wpadły na kamień. Siedząca na wozie pani Gieze wypadła na ziemię i złamała kark.

* **Tragedja miłosna.** Kupiec Kallweit, przebywający w Tylży, został w sprzeczce z narzeczoną swoją Marją Wichertówną z Królewca strzałem rewolwerowym ciężko zranionym.

* **Biała.** Urządzono tu »Maskenball« na cele plebiscytu na Górnym Śląsku.

* **Ostród.** Tutejsi socjaliści zwrócili się ostro na posiedzeniu rady miejskiej przeciwko agitacji antyżydowskiej tak zwanego »Deutschvölkischer Bund«. Żądają zakazu zebrań antyżydowskich.

* **Gdańsk.** Na najbliższe dni zapowiedziane jest przybycie okrętów „Angelica", „Maer" i „Niobe", które mają przywieźć wełnę dla Polski.

* **Kościerzyna.** „Pomorzanin" donosi, że w okolicy Dużego Klińcza, Pandominka i Równego pewne osobniki wyrabiają potajemnie wódkę. Zwraca się uwagę odpowiednich czynników, aby zapobiegli energicznie rozwojowi tego nowego procedru, który nic dobrego nie przyniesie krajowi, a wśród ogółu przyniesie upadek ducha moralnego.

* **Grudziądz.** Przed kilku tygodniami poparzył się ciężko żołnierz Bernard Maliszewski w mieszkaniu Heinza przy ul. Długiej. Miał on, jak stwierdzono, czyścić ubranie benzyną, a gdy chcąc iść spać, rozebrał się do koszuli i zapalał papierosa, koszula oraz ubranie, spryskane benzyną, naraz się zapaliły. M. odwieziony samochodem do szpitala niestety tam umarł.

* **Bytom.** Przez Opole przejechało wczoraj 18 wagonów zboża z Poznańskiego, przeznaczonych dla Górnego Śląska.

* **Katowice.** Władze koalicyjne wykryły na dworcu tutejszym dwa wielkie kufry, w których znajdowało się 150 granatów ręcznych. Winnych nie wyśledzono jeszcze.

* **Mysłowice.** Na tutejszym dworcu kolejowym przeprowadziły władze koalicyjne rewizję w poszukiwaniu broni i znalazły dwa ciężkie karabiny maszynowe i 150 rewelwerów.

* **Wrocław.** Władze koalicyjne skonfiskowały na dworcu kolejowym w Deutsch-Kasselwitz, powiatu prądnickiego 20 skrzyń dynamitu, wysłanego z Prądnika przez Szandszyn do Wrocławia. Są to prawdopodobnie przygotowania niemieckie do „wolnego, nie ulegającego żadnym wpływom" plebiscytu.

Ze świata.

Międzynarodowy kongres pokojowy.

Times« podaje z Nowego Jorku: Prezydent Harding zwołuje na dzień 4. kwietnia, a więc na 4 tygodnie przed objęciem przez siebie urzędu prezydenta wszechświatowy kongres pokojowy. »World Union of Pence« do Nowego Jorku. Na kongres ten mają być zaproszeni również delegaci Niemiec i Austrji.

Rokowania rosyjsko rumuńskie.

Bukareszt. Minister spraw zagranicznych zaproponował Cziczerinowi jako miejsce rokowań Rygę i prosił go o wymienienie delegatów rosyjskich.

Barbarzyństwa bolszewickie.

Według doniesienia biura Reutera bolszewicy zniszczyli zupełnie wszystkie świątynie w Bucharze. Wpływowych urzędników i obywateli zamordowano lub zabrano do niewoli.

Złoto niemieckie dla Francji.

Paryż. Dziś przybyły do Paryża wagony, zawierające 480 centnarów marek złotych, które Niemcy jako odszkodowanie wojenne oddać muszą Francyi.

Zamordowanie delegatów greckich.

Londyn. »Daily Herald« dowiaduje się z Aten, że zamordowano w drodze powrotnej z Moskwy trzech delegatów greckiej partji socjalistycznej. Okręt, na którym się znajdowali delegaci, został na Morzu Czarnem napadnięty przez tureckich rozbójników morskich, a delegatów zamordowano.

Nowa rewolucja światowa?

Angielska gazeta »Morningpost« donosi z Moskwy: Zgromadzenie sowjetów uchwaliło dnia 30 stycznia dalsze 50 miljardów rubli złotych na rewolucję światową w Francji, Anglji i w Niemczech. — Dziwić należy się, skąd bolszewicy czerpią tak liczne miljony, skoro dla Polski złota nie mają.

TELEGRAMY.

Pokój pomiędzy Polską a Rosją podpisany?

Paryż, 11. lutego.

Telegram iskrowy z Moskwy donosi, że pokój pomiędzy Polską a Rosją został wczoraj podpisany.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 13. lutego o godz. 3½ po południu w hotelu „Internationla" w Olsztynie ul. Dworcowa 87. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Sprzedaż drzewa.

We wtorek, dnia 15 lutego od godz. 8-ej przed południem począwszy sprzedawać się będzie w oberży Fuchsa w Olsztynku nast. drzewo z nadleśnictwa Olsztynek: Stary zrąb: drzewo opałowe z leśnictwa Metzfelde. Świeży zrąb: a) drzewo użytkowe z leśnictwa Pluski, oddział 88a, ca 85 rm bukowych wałków użytkowych, z leśnictwa Stabiguda, oddział 103c, ca 150 użytkowych wałków dębowych, ca 47 fm drzewa dębowego (Langholz) IV do V kl., leśnictwo Mielno oddział 210 ca 9 rm bukowych wałków użytkowych; b) drzewo opałowe z leśnictwa Stabiguda oddział 103 i 107.

W środę, dnia 16 bm. od godz. 8-mej począwszy w domu gminnym w Mielnie sprzedaż drzewa opałowego.

W dniu godnych urodzin zasyłamy naszej kochanej i czcigodnej Pani

Joannie Pieniężnej

jedno tylko serdeczne życzenie: niech się spełnią wszystkie Jej życzenia.

Personel Drukarni.



Dnia 9-go lutego r. b. umarł druh
ś. p.

Breder

członek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sztumie.

Niech spoczywa w pokoju.

Zarząd Z. Z. P.

Pogrzeb odbył się w sobotę, dnia 12 lutego.

Otwarcie interesu.

Szan. Publiczności Gietrzwałdu i okolicy do wiadomości, że otworzyłem z dniem dzisiejszym

skład fryzjerski.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z wysokim szacunkiem

J. Bredlau, Gietrzwałd.

Odstemplowane znaczki plebiscytowe

na kopertach i kartach pocztowych oraz opaskach gazetowych poszukuje do zbioru polskich pamiątek wojennych.

R. Kamiński, Kraków, Biskupia 3.

Polecamy po dotychczas niebywałych cenach!

Barchany na koszule 12'90—14'50 za mtr.
Płótna białe „ 11'90, 13'50, 15 za mtr.
Płótna na powłoki kolorowe 80 cm szer. 16'50, 130 cm szer. 24 za mtr.
Inlety na wsypy czerwone i w paski 80 cm szer. 17'90, 130 cm szer. 45 za mtr.
Płótna na fartuchy 80—120 szerokie po 16'50, 18, 24 za mtr.
Materjały na suknie w deseń i gładkie kolory po 15, 18, 24 za mtr.

Fartuchy damskie bez szelków po 21, 24, 27 mk.
Fartuchy damskie z szelkami po 29, 32, 36, 39 mk.
Fartuchy dla dzieci w ładnych kolorach
na 2 do 3 lat 4 do 5 lat 6 do 7 lat 8 do 10 lat
19'50 mk. 21 mk 22'50 mk. 24 mk.
Płaszcze zimowe damskie po 98 mk.
Kostjumy damskie kolorowe po 175 mk.
Spódnice po 45 mk. **Bluzki** po 35 mk.

Bawełna do tkania niebieloną pojedyńczą po 39 mk., kręconą po 42 mk. za funt angl.

W. Mulczyński, Wartembork

RYNEK 94 (Właściciele: Kowalski i Szulc.) *TELEFON 41*

Olej siemienny

sprzedaje od dziś aż do 18. b. m. przy odbiorze od litra za cenę zakupu, dopóki zapas starczy.

TOMASZEWSKI, Unterkirchenstr. 1.

Baczność! Zamiana!

Mam w pow. lubawskim gospodarstwo o 180 morgach z 2 budynkami robotniczemi, dotego młyn wodny z wałkami, 2 ganki, dzienny wyrób 15 centnarów, budynki murowane i kompl. inwentarz, za cenę 300 000 marek na sprzedaż lub na gospodarstwo do 150 mórg do zamiany. Gospodarstwo położone nad szosą przy mieście z wyższemi szkołami. Mających chęć zamienić lub kupić proszę o odwiedzenie.

Bertschat, Olsztyn, Kaiserstr. 9 III.

Zamiana

600 morgowe gospodarstwo pod Toruniem, budynek mieszkalny o 11 pokojach, wszystko murowane, młócarnia parowa, kompletny inwentarz. Cena zamiany 900 000 mk. Nadaje się dla Polaków, którzy mają podobny objekt 500—600 mórg do zamiany. Inny objekt nie wchodzi w rachubę. Panowie, którzy mają zamiar zamienić, upraszam o adresę lub odwiedzenie.

Bertschat, Olsztyn,
Kaiserstr. 9 III, wiejście z ul. Schillerstr.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej"

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziewiczówna
Byli i będą . . . . 16'—
Hrywda . . . . 16'—
Dewajtis . . . . 16'—
Klejnot . . . . 15'—

Edward Ligocki
Sambra i Moza . . . . . . 15'—

Władysław St. Reymont
Za frontem . . . . 12'—
Rok 1794 Insurekcja . . . . . 16'—

Juljusz German
Światła z daleka . . . . . . 20'—

Józef Weyssenhoff
Syn marnotrawny . . . . . 16'—

Gabryela Zapolska
Śmierć Felicyana Dulskiego . . 6'—

Jerzy Gąssowski
Ziarna Szaleju . . . . 15'—

Emma Jeleńska
Jubileusz (nowele) . . . . . 15'—

Włodzimierz Perzyński
Polityka . . . . 7'50
Uczniaki . . . . 20'—

Wiktor Gomulicki
Siodme Amen . . . . 9'—

Lew Walacce
Bóg się rodzi . . . . 10'—

Zofja Urbanowska
Wszechmocni . . . . 13'50

Kazimierz Gliński
Bonawentura Dzierdziejewski . 25'—

Zygmunt Bartkiewicz
Krwią i atramentem (nowele) . 15'—

Bronisława Włodkówna
Proste dzieje . . . . 9'—

Jan Huskowski
Gesty . . . . 12'—

Marion Nad Arnem i Sekwaną . . 25'—

M. H. Szpyrkówna
Będziesz maleńką . . . . . . 12'50

Bolesław Koreywo
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej) . . . . 10'—

Zygmunt Swiatopełek Słupski
Politykier . . . . 8'—

Wacław Sieroszewski
Łańcuchy . . . . 15'—

Jerzy Turnau
Nowa szkoła (opowieść ziem.) . 12'—

Maurice Renard
Dziwy dr. Lerna . . . . . . 10'—

Maurice Leblanc
Odłamek pocisku . . . . . 10'—

Kazimierz Saysse-To bicsy
Hindu . . . . 8'—

t. Łapiński-Nilski
Listopad we Lwowie (1918 r.) . 6'—

Andrzej Strug
Odznaka za wierną służbę . . 10'—

Literatura:

Z końcem niewoli (Jednodniówka) 8'—
Jednodniówka literacka . . . . . 6'—

S. Włoszczewski
Satanizm, bolszewizm . . . . 2'—

Kazimierz Przerwa Tetmajer
Wybór poezji . . . . 20'—

Marja Konopnicka
Śpiewnik historyczny (1767-1863) 10'—

Niewiadomska i Bogucka
Nasi pisarze . . . . 25'—

Dr. Józef Reiss
Bethoven . . . . 16'—
Historja muzyki w zarysie . . 35'—

Szymon Askenazy
Gdańsk a Polska . . . . . . 16'—

Adam Grzymała Siedlecki
Wyspiański . . . . 16'—

Artur Górski
Tarcza Heraklesa (poematy greck.) 4'—

Oswald Balzer
Konstytucja Trzeciego maja . . 7'—

Juljusz Kleiner
Juljusz Słowacki, 2 tomy . . . 60'—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan
Dolina bez wyjścia (z obrazkami) 15'—
Porwana siostra „ . 8'—
Pobyt w Pustyni (opraw. z obraz.) 20'—
Młodzi żeglarze „ „ . 20'—

Zuzanna Morawska
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.) 15'—

Jonatan Swift
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.) 15'—

C. Niewiadomska
O czem Zosia niewiedziała oprawa z obrazk. . . 15'—

Ludwik Anczyc
Robinson Kruzoe (z obrazk.) . 15'—

Marja Weryho
Co słońko widziało (dla mał. dzieci) (opraw. z obrazk.) 20'—

Sienkiewicz
Quo Vadis (opraw.) . . . . . 10'—

Listownik . . . . 4'—
Deklamator polski . . . . . . 4'—
Pieśni weselne . . . . 2'—

Mapa ziem polskich 8'00 marek.